

I L U S T R O W A N Y

## GŁOS

TRYBUNALSKI

PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Piotrków Tryb., Legionów 2.  
tel. 10-55.

Konto w P.K.O. 604.390

REDAKTOR PRZYJMUJE:  
od godz. 9 — 10ADMINISTRACJA CZYNNĄ:  
od godziny 8-ej do 19-ejCENNIK OGŁOSZEŃ:  
Za wiersz milimetry (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabela ryczne o 50 proc. drożej.  
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukiwacjom pracy: 50 proc. taniej.Prenumerata miesięcznie  
2.50

## Premierzy republik sowieckich

## OSKARŻAJĄ SIĘ O SZPIEGOSTWO I ZDRADĘ

SKWA. 5.3. Trzeci dzień procesu, wywołanego przez GPU, ma na celu udowodnienie, że ruchy separatystyczne i rewolucyjne, istniejące w szeregu republik, są wywołane przez agentów „obcokrajowców” i związane z wywiadem państwowym.

Sędziowie oskarżają samych siebie ze zdrajcami, która musi budzić podejrzliwość w najbardziej łatwowiernych.

## NIA RYKOWA.

Grupa nacjonalistyczna — zeznawał Rykow — na Ukrainie kierował, a na Białorusi Szarangowicz, Czerwikow, Gołodied i Antipow.

Nacjonalści białoruscy projektowali od Białej Rusi pod protektorat Polski. W ten sposób oskarżali Szarangowicz, Gołodied i Czerwikow.

Białoruska organizacja nacjonalistów prowadziła akcję szkodliwą w rolnictwie i sabotowała budowę dróg, dezorganizowała i rozbiła akcję komunistów.

jemniczy napad  
w Wiedniu

WIEDEN. 5.3. Wczoraj wieczorem w czasie robotniczej w lokalności „Jungsvol” organizacja młodzieży frontu patriotycznego, w którym znajdowało się kilka osób, wtargnęło kilku zamaskowanych osobników, którzy, po wydaniu okrzyku „do góry” zaczęli strzelać do nich.

Wśród osób zostało ciężko rannych. Policja aresztowała napastników.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

## Min. Beck w drodze do Włoch

WARSZAWA. 5.3. Minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką znajduje się w drodze do Rzymu, dokąd przyjeżdża jutro rano.

Ministrowi towarzyszą dyrektor biura ministra p. Michał Lubieński, wiceprezydent departamentu politycznego p. Potocki oraz sekretarze osobiści pp. Jędrzejowski i p. Starzeński.

Wraz z swym wyjazdem min. Beck przywiozł z sobą ambasadorów Niemiec i Turcji oraz posła z Rumunii.

Włoska w oczekiwaniu gościa z

białoruskich w Polsce, posyłając tam prokuratorów.

Przewodniczący sądu Ulrych, korzystając z tych zeznań, dążył do ustalenia za pomocą pytań, skierowanych do Rykowskiego, że nacjonalistyczna organizacja ukraińska była rzekomo, niemiecko - polską ekspozyturą na Ukrainie i że nie miała powodzenia wśród ludności.

## PLAN PRZEWROTU.

— Aresztowania wśród trockistów — zeznawał dalej Rykow — skłoniły Tuchaczewskiego do powzięcia decyzji dokonania przewrotu. Pomoc mu mieli Jakir, Ubojewicz i Kork.

Zapytany w tej sprawie Krestinśki, który wczoraj twierdził uparcie, że w Mieranie był tylko z żoną i z nikim, żadnych rozmów nie prowadził, dziś odwołał to zeznanie i oświadczył, że widział się tam z Trockim.

Zaprobował on plan i polecił Krestinśkiemu ustalić szczegóły z Tuchaczewskim.

Po kapitulacji Krestinśkiego oskarżenie zeznają edmomyślnie. Mówią o sobie jak o zdrajcach, szkodnikach, szpiegach, dywersantach i zamachowcach nazywając swoją działalność kontrrewolucyjną, faszystowską i zbrodniczą, że dążyli do władzy przez wykorzystanie trudności w kraju, że utworzyli w tym celu blok.

Zeznawali oni w takim samym stylu, jak i oskarżeni z procesów Zinowiewa i Piatakowa.

Żaden z nich jednak, nawet i Bucharin, którego urzędowa mała encyklopedia sowiecka nazywa teoretykiem marksizmu i ekonomistą, nie wystąpił z żadnym programem politycznym - gospodarczym.

Przesłuchani Szarangowicz, pierwszy sekretarz centralnego komitetu partyjnego Białorusi i Chodżajew, przewodniczący

centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych Uzbekistanu, — potwierdził w całej rozciągłości stawiane im zarzuty i zeznania Rykowskiego.

— Akcją terrorystyczną na Białorusi — zeznawał Szarangowicz — kierowali kolejni przewodniczący rady komisarzy ludowych: Gołodied i Wołkowicz.

Przygotowano zamach na marsz. Woroszyłowa podczas jego powrotu z manewrów.

Prokurator Wyszyński: — Jakże były podstępne teoretyczne akcje terrorystyczne?

Szarangowicz (uśmiechając się): Takim bandytom, jak ja i moi towarzysze, zbyt ciężka była wszelka teoria.

Chodżajew, odznaczony orderem czerwonego sztandaru, zeznał, że gdy stał na czele rządu bucharskiego, dążył do stworzenia z Bucharą buforowego państwa pod protektoratem Anglii.

— Nacjonalistyczna partia Uzbekistanu dążyła do niepodległości tego kraju.

Prokurator dążył do udowodnienia, że 5-milionowe państwo Uzbekistanu, nie mogło być niepodległe i musiało być zależne od Anglii.

## NISZCZENIE GOSPODARKI.

— Gdy rząd sowiecki — zeznaje dalej Chodżajew — polecił rozdzielić pomiędzy chłopów 130 tys. cieląt i owiec, chłopcy ot

zymali tylko 30 tys., a reszta przypadła funkcjonariuszom państwowym i rządowym.

— Mechanizacja rolnictwa przeprowadzono w ten sposób, że masowo wycinano drzewa morwowe, gdyż zadrzewienie przeszkadzało pracy traktorów.

W rezultacie zniszczono drzewostan morwy i hodowlę jedwabników.

Gdy chłopcy protestowali, oskarżano ich jako wrogów mechanizacji rolnictwa i reżimu sowieckiego.

— Kierownictwo budowy zakładu azotowego Czyrckystroj powierzono inż. Rosichowi, który tak pokierował budową, że zabrakło cementu i żelaza dla zakładu, gdyż materiały te zużyto na budowę domów mieszkalnych.

Elektrownię buduje się już 7 lat i jeszcze nie została ukończona.

W Uzbekistanie odczuwa się brak cegły mimo, że jest nadmiar surowca.

Dalej Chodżajew oświadcza, że po nawiązaniu kontaktu z Bucharinem, Rykowem i Antipowem otrzymał polecenie nawiązania kontaktu z wywiadem angielskim i japońskim oraz zorganizowania powstańców oddziałów, złożonych z bogatych chłopów.

Chodżajew wyraził skłębę i oświadczył, że „żałuje, iż zawiódł zaufanie Stalina”.

## Dyktator Rosji

## bliski pomieszczenia zmysłów

SZTOKHOLM. 5.3. Jak donosi dziennik „Aftonbladet”, Stalin miał doznać takiego ataku nerwowego, że jest bliski rze koma pomieszczenia zmysłów.

Liczba członków jego gwardii przybocznej została podwojona.

Tylko najbardziej zaufani współpracownicy mają obecnie dostęp do Stalina.

Nawet i w takim wypadku stoją przy Stalinie gwardziści w pełnym uzbrojeniu z bagnietami nasadzonymi na karabiny.

Nowe szykany litewskie  
wobec Polaków

RYGA. 5.3. Donoszą z Kowna, że w mieście Szawelance policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu prywatnego nauczyciela polskiego Jagiellowicz. Rewizja trwała kilka godzin.

Policjanci skonfiskowali kilka egzemplarzy elementarza polskiego i podręcznik geografii.

Chociaż nie znaleziono żadnych kompro

mitujących przedmiotów Jagiellowicz aresztowano i przetrzymano przeszło dobę w areszcie w miasteczku Kawarska. Policja groziła Jagiellowiczowi represjami i przymusowym wysiedleniem o ile nie zaprzestanie udzielania lekcji języka polskiego, dzieciom polskim uczęszczającym do szkoły litewskiej. Innej szkoły w Szawelance nie ma.

makosze piją tylko piwa  
z browaru

Braulińskiego



# Jak sobie wyobrażam zakończenie nauki w liceum

Korzystam z okazji dyskusji w prasie stołecznej i ośmielam się wypowiedzieć kilka uwag co do sposobu zakończenia nauki w liceach.

Wypuszczenie ucznia w ten sposób, jak się teraz wypuszcza z gimnazjum, nie byłoby dobre, obniżyłoby stopień odpowiedzialności nauczyciela za ucznia, a co gorsze obniżyłoby natężenie pilności samych uczniów.

Egzamin maturalny (jaki on tam był, niech przejdzie do historii) — miał jedną niezaprzeczną zaletę: zwiększał pilność ucznia nie tylko w samej klasie ósmej, ale na kilka lat wstecz i dawał dopuszczone mu a utraconemu pełną satysfakcję, że mógł zdać, że już był w trakcie zdawania, a nie zdał, bo nie był przygotowany. Pod wierzchem pustej fanfaronady, że nie zdał, bo nie chciał (i taka się zdarza), zakłamanym, a ostentacyjnym żalów na „wzięcie się” nauczyciela i narzekania na przypadek, — w głębi duszy każdego rzyśkanta pozostawało to przeświadczenie, że nie umiał, że się nie uczył.

Po skończeniu obecnej klasy czwartej nie ma tego „strasza”, jak egzamin dojrzałości nazywają niektórzy.

Cz to źle — czy dobrze, nie pora i nie miejsce na rozpatrywanie.

Po skończeniu liceum tak jednak być nie może. Liceum ma uprawniać do studiów uniwersyteckich, ma dać gwarancję społeczeństwu, że szkoła średnia jakoś młode wychowała, wyrobiła kardynalne zalety: jak umiejętność pracy, odpowiedzialność za własne czyny, orientację w zjawiskach kulturalnych, samodzielność i pewną hartowną postawę wobec trudności różnorodnej natury.

Musi więc być jakiś sprawdzian i sito, aby zapobiec wypuszczeniu kompromitujących szkołę niedoświadczonych, niedouczonego geniuszów, kandydatów na ministrów spraw zbytecznych i t.p.

Im mocniejsza selekcja, tym lepiej dla samej młodzieży i dla społeczeństwa.

Chodzi teraz oto, jak to zrobić bez bólu i najwłaściwiej.

Duży procent uczniów nie poprzestanie na ukończeniu liceum. Zresztą jednym z zadań tego liceum jest wprowadzić młodzież w metody pracy uniwersyteckiej, a nie tylko dać zapas wiadomości do tych studiów potrzebnych.

Ale jeśli się chce, aby matura w obecnej formie przeszła do archiwum, a mimo to przyznajemy konieczność urzędowego sprawdzianu, to musimy go stworzyć.

Mój projekt zakończenia nauki w liceum jest następujący:

Uczeń drugiej klasy licealnej w oznaczonym terminie zgłasza się do nauczyciela po temat egzaminacyjnej pracy piśmiennej. Po porozumieniu i zgodzie ze swoimi zainteresowaniami i możliwościami umysłowymi otrzymuje go razem z bibliografią od nauczyciela. Pracuje nad nim pewien czas, niemniejszy jednak od 2-tych miesięcy. Nauczyciel jest obowiązany do udzielania wskazówek metodycznych. Łącznie z danym zagadnieniem, po oddaniu pracy piśmiennej, uczeń zdaje egzamin ustny wobec nauczyciela i dyrektora. Ocenę za pracę piśmienną stawia nauczyciel i dyrektor. Za ustny egzamin tak samo.

Czy tak ma być ze wszystkich przedmiotów? Byłoby dobrze ze wszystkich, przecież wszystkie są obowiązujące. Ale byłoby to zbyt obciążające i uczeń by nie wytrzymał.

Proponuję więc obowiązek takiej pracy tylko w przedmiotach podstawowych dla danego typu liceum.

W humanistycznym przedmioty humanistyczne, w matematyczno-fizycznym — matematyczno-fizyczne i t.p.

Przy tym mogłaby być stosowana kumulacja przedmiotów i tematów. Np. w gimnazjum humanistycznym można by jedną pracą na określony temat zadowolić po łonie i łacinnika, lub łacinnika i historyka i t.d.

Temat więc przez tych dwu nauczycieli

musiałby być tak dobrany i uzgodniony, aby wkraczał w obydwie przedmioty. Kumulacja taka nie mogłaby obejmować więcej przedmiotów ponad dwa. Ocenę za pracę kumulowaną stawialiby dwaj zainteresowani nauczyciele komisyjnie i dyrektor.

Przy tym systemie kumulacyjnym, ale tylko dopuszczalnym, nie jedynym i zasadniczym, uniknęłoby się przeciążenia ucznia mniej zdolnego, ale za to sumiennego i pracowitego. Mielibyśmy tutaj utęsknienie indywidualizację, tak przecież konieczną.

Wiele by można mieć zastrzeżeń co do sposobu pracy ucznia nad wybranym tematem, co do wyboru odpowiedniego tematu, co do uczciwości i samodzielności pracy. Za temat pracy właściwej czy nie właściwej, odpowiedzialny jest nauczyciel i dyrektor.

A jeśli się kogoś mianuje nauczycielem i dyrektorem, wizytuje go się, sprawdza, ocenia, zatwierdza — to chyba można się zdobyć na zaufanie co do naukowej metody i naukowego przygotowania nauczyciela. Metodę naukową i wiedzę zdobył nauczyciel na uniwersytecie, co jest przeważnie poświadczane dyplomem magistra, doktoratem i t. p.

Wyboru tematu indywidualnie dla każ-

dego ucznia dokonuje nauczyciel, względnie nauczyciel i dyrektor, mając na względzie zainteresowania ucznia, stopień jego uzdolnienia i wiedzy. Zatwierdza komisja przedmiotowa z dyrektorem na czele. Ona jest odpowiedzialna za właściwość czy niewłaściwość tematu dla danego ucznia.

Czy prace będą uczciwe i samodzielne? Na to pytanie odpowiem zapytaniem: Czy dotychczasowe prace maturalne, klasowe i domowe były w stu procentach uczciwe? Przecież praca piśmienna pod nadzorem wynika z założenia, że mogłaby każda być nieuczciwą i niesamodzielną, gdyby nie pilnowano zdającego. To założenie nie jest i nie będzie wychowawcze. Nie uzdrowi stosunków między nauczycielem i uczniem.

Zadaniem nauczyciela i szkoły jest wychować tak, aby uczeń pracował rzetelnie samodzielnie i owocnie.

Jeżeli szkoła lub nauczyciel nie zgodzi się na taki sposób pracy sprawdzając dojrzałość jedynie z tych powodów, że nie wierzą swoim uczniom, to taka szkoła nie jest dobrą szkołą, a nauczyciel winien zmienić zajęcia nauczyciela na inne, choćby w służbie śledczej.

Z tego wniosek, że szkoła średnia musi bezwzględnie wychować uczniów, aby im mogła ufać. Zresztą jeżeli każda uczelnia wyższa swoją pracę nad uczniem

opiera na zaufaniu do niego, to czemu miałyby tego zastosować szkoły względem dwóch najstarszych swych uczniów? Po wtóre, czy i dzisiaj domowych uczniów nie traktujemy?

Niejakim sprawdzianem samodzielnej pracy „dyplomowej” byłby egzamin, w zasadniczej swej części do danego zagadnienia, opracowanego ucznia.

Ce zrobić z innymi przedmiotami, nie są kością danego typu. Czy nie są amirów? Ano nie. Są przedmiotami — zupełnie — sztytami w danym typie liceum.

Z tych przedmiotów wystarczy jedna. Toć i w dotychczasowym mie klasie ósmej były pewne przedmioty, z których nie egzaminowano i jak się tego natęczy nie domagał, przedmioty zasadniczo egzaminacyjne, których jednak można było pod innymi warunkami nie egzaminować. Więcej, można było otrzymać świadectwo dojrzałości z jedną oceną niedostateczną z przedmiotu egzaminacyjnego.

Ustalmy więc te warunki dokładniej, że wystarczą ze wszystkich przedmiotów stopnie dostateczne. Nieznaczny jest stopień niedostateczny — ka polskiego we wszystkich typach — niedopuszczalne jest wyłączenie dojrzałości ze stopniem niedostatecznym z przedmiotu głównego w danym typie liceum.

Możliwy jest jeden stopień niedostateczny z przedmiotu drugorzędowego, o wyniku z rozmyślnego zaniedbania, gdy uczeń nie ma w nim żadnych osiągnięć.

Jak się ma do tych świadectw wyliczować uczelnią wyższą?

Jak dotychczas, świadectwa dojrzałości nie cieszyły się wśród profesorów wyższych nadzwyczajnym respektem. Ja to winę? Zdaje mi się, że ukłamy gramów i stosunków w szkolnictwie, gdzie duży procent nauczycieli mógł się okazać dyplomem ani nauki ani zawodowym. Dziś jest lepiej. Wymagamy sa inne. Personel odmiłdzoł większości wykwalifikowany, gielł cujący rzetelnie i twórczo (co stwa ja publicznie czynnikami mlarodajne) nie zawsze jeszcze tak, aby zadowo reszty wszystkie wymagania.

Przy takim jednak nastawieniu do go zawodu, jakie panuje dzisiaj, mieć nadzieję, że w najkrótszym wszystkie braki zostaną wyrównane, czego program wymaga tak pod wzgłędem wychowawczym jak i naukowym, umiejętnie wykonane.

Jeśli zaś potrzebny byłby sprawdzian, co uczeń umie, to niech ten egzamin wstępny do uczelni wyższej będzie w innych warunkach niż dzisiaj.

Niech kandydat na uczelnię wyższą, z tego, czego się mógł nauczyć w średniej i powinien się nauczyć. Niech kandydat kandydatowi do studiów uniwersyteckich zadaje pytania, trzymając gram licealny w ręku, jak nauczyciel średniej zadaje pytania, patrząc gram szkoły powszechnej i gimnazjalnej. Wtedy uniknie się nieporozumień. Zwane rozgarnięcie ogólne i inteligencja ogólna, poszukiwane zawzięcie przez których profesorów, to rzeczy zgoła określone i na ogół przydatne, gdy w parze z rzetelną wiedzą i charakterem. Tym więcej, że i nie ma dotychczasowej definicji tych poszukiwanych właściwości. Z reguły winien być kandydat minowany w tym wypadku, gdy chce pić na wydział inny niż liceum, który czył. Ale ma być egzaminowany i ko datego, aby sprawdzić jego wiedzę, ale i w celu zbadania przydatności umysłu i metod pracy do danej dziedziny studiów. Wszelkie inne egzaminy uważać za zbyteczne.

Mgr. STANISŁAW KRÓLIK

prof. gimnazjalny.

## B. prezydent Hoover u mistrza Paderewskiego

PARYŻ. Z Szwajcarii donoszą: B. prezydent Hoover, który objeżdża obecnie Europę odwiedził mistrza Paderewskiego w jego siedzibie w Morges.

B. prezydent St. Zjednoczonych jest wielkim przyjacielem b. prezydenta Paderewskiego. Hoover zabawi w Morges dwa dni — gdzie przez cały czas konferował z Paderewskim o przyszłości Polski. Wed-

ług pogłoszek odwiedzi w najbliższym czasie St. Zjednoczone mistrz Paderewski wraz z Witosem.

Obaj ci mężowie stanu zaproszeni zostali przez naszych rodaków amerykańskich do wygłoszenia szeregu odczytów.

W najbliższych dniach uda się Witos do Morges i razem z Paderewskim udadzą się do Ameryki.

## Zakaz uprawiania targów w powiecie wieluńskim i radomszczańskim

Władze wojewódzkie uznały całe pogranicze na terenie powiatu wieluńskiego za tereny zagrożone pryszczyką i zakazały uprawiania targów oraz wywożenia zwierząt domowych racicowych do innych miejscowości.

Obecnie wobec stwierdzenia wypadków pryszczyki na terenie powiatu radomszczańskiego również i teren tego powiatu uznany został za zagrożony i na mocy zarządzenia władz wojewódzkich wszystkie targi i jarmarki jeśli chodzi o obroty zwierzętami domowymi zostały zakazane.

Na zagrożony teren wysłano specjalistów, którzy mają za zadanie pouczanie ludności o sposobie zwalczania zarazy i zapobiegania jej.

## Dodatkowego wynagrodzenia za wychowawstwo klasowe żądają nauczyciele szkół średnich

Zarząd Główny Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych podjął starania o przywrócenie dodatkowego wynagrodzenia za czynności wychowawcze i opiekę nad klasą w gimnazjach.

Dodatkowe wynagrodzenia za pracę wychowawczą zgodnie z ustawą z 1923 r. ustalać się powinno zdaniem TNSW. co naj-

mniej w wymiarze wynagrodzenia za 4 godziny lekcyjne tygodniowo od każdej klasy.

W sprawie tej odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli związku nauczycielskiego z dyrektorem departamentu w Min. W.R. i O.P. dr. Pollakiem,

## Zaraportował o swej śmierci samobójca — przodownik policji bydgoskiej

BYDGOSZCZ. St. przodownik policji bydgoskiej Władysław Rapicki, który onegdaj zastrzelił się w swym mieszkaniu, pełnił — jak się obecnie okazało — krytycznego dnia służbę na Rynku. Czując się jednak źle z powodu bólu głowy i astmy, na którą cierpiał, zwolnił się i poszedł do domu.

Tu z całym spokojem zanotował w notatniku służbowym: „St. przodownik Rapicki Władysław popełnił samobójstwo wskutek przewlekłej i dokuczliwej choroby — astmy”.

Notatnik ten następnie położył na widocznym miejscu wraz z kartką do żony, aby oddać go w komendzie policji.”



onika piotrkowska

## Z życia P.F.Z.O.O.

NIEDZIELA  
6  
MARZEC  
1938Wiktor i Wiktoryna  
Jutro Tom:sza

## RADIO

NIEDZIELA, dnia 6-go MARCA 1938 R.

0 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica”  
5 Dziennik;  
5 Audycja dla wsi  
10 Transm. naboż. z kościoła O.O. Domi-  
nikanów we Lwowie;  
20 Muzyka;  
25 „Ziemia sądecka w pieśni” wyk. chór  
Czytelnia Ludowej ze Świątnik Gór-  
nych pod Krakowem;  
30 Poranek symfoniczny;  
0 Przegląd kulturalny;  
0 Recytacja prozy;  
0 Muzyka obiadowa;  
5 Audycja dla wsi;  
0 Audycja dla dzieci;  
10 Powieść mówiona;  
0 Koncert światowy z Australii;  
30 Podwieczorek przy mikrofonie;  
0 Słynni wirtuozi A. Gall-Curci i R.  
Casadesus;  
0 Przegląd polityczny;  
0 Dziennik wieczorny;  
0 Wiadomości sportowe ze wszystkich  
Rozgłośni P. R.;  
5 „Ta - joj” — wesoła audycja;  
0 Najpiękniejsze pieśni S. Moniuszki  
0 Recital skrzypcowy R. Sootensa;  
0 Reportaż ze Zjazdu Polaków w Ber-  
linie i dziennik.

Przeniesienie kancelarii  
adwokackiej

owiadujemy się, że adwokat Adam Pa-  
tyski specjalista spraw cywilnych w Pio-  
trkowie przeniósł swą kancelarię adwo-  
kacką do domu własnego przy ul. Słowack-  
iego 3, m. 6, II p.

## Z kroniki żałobnej

W Kutnie zmarł nagle p. Władysław Praż-  
mowski, notariusz, drugoletni Sędzia Okrę-  
gowy w Piotrkowie, a następnie sędzia a-  
pelski w Warszawie.

## Odczyt

taraniem Pań Miłosierdzia Św. Wincen-  
ty i Paula w Piotrkowie odbędzie się  
13 marca (niedziela) odczyt p.t. „Mi-  
łosierdzie w dziejach Kościoła” uzupełnio-  
ny przezroczkami, który wygłosi ks. Jan  
Kielka Superior O.O. Misjonarzy w  
Warszawie. — Referat „O Stowarzysze-  
niu Pań Miłosierdzia w Polsce i zagranic-  
ą” odczyta hr. Zofia - Barbara Potocka,  
zazwyczajająca Rady Naczelnej Stow.  
Mił. w Warszawie.  
Bilety od 20 do 99 gr. — Całkowity do-  
chód przeznaczony dla najuboższych m.  
Piotrkowa.

## Ogólne zebranie członków

Piotrk. T-wa wędkarskiego

W dniu 7 marca (poniedziałek) w loka-  
lu „Rodziny Urzędniczej” ul. Słowackiego  
26 o godz. 19 odbędzie się Ogólne Ze-  
branie członków piotr. Tow. Wędkarskie-  
go z następującym porządkiem dziennym:  
1) Zagajenie i wybór Prezydium,  
2) Odczytanie protokołu z poprzednie-  
go zebrania,  
3) sprawozdanie Zarządu i kasowe,  
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej,  
5) Budżet na rok 1938.  
6) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyj-  
nej,  
7) Zmiana statutu.  
8) Wolne wnioski.  
W zebraniu mogą uczestniczyć również  
niezastępowani miłośnicy sportu węd-  
karskiego.

Eawit w Piotrkowie zastępca głównego  
komendanta P.F.Z.O.O. plk. Julian Sko-  
kowski wraz z wojewódzkim komendan-

tem mjr. Kronhold - Sokolnickim i odbyli  
konferencję z prezesem P.F.Z.O.O. w Piotr-  
kowie, posłem J. Drożdż - Gierymskim ży-

wo interesując się pracą i rozwojem orga-  
nizacji.

Por. Władysław Kruszyński w towarzy-  
stwie komendanta pow. por. E. Karliń-  
skiego i M. Majewskiego informował przed-  
stawicieli zarządu głównego o stanie pra-  
cy na terenie Związku Rezerwistów i Zw.  
Oficerów Rezerwy.

## Sam na sam

Jeżeli jakiś film zrealizowany w ciągu  
ostatnich kilku lat zasługuje na określe-  
nie „rewelacyjny” — to filmem tym jest  
przede wszystkim nowy wspaniały film  
wiedeński p.t. „SAM NA SAM”.

To zdanie jednego z najpoważniejszych  
krytyków wiedeńskich o filmie „SAM NA  
SAM” — jest doskonałym miernikiem war-  
tości tego filmu, w którym niecodzienny  
triunf święci Paula Wessely, niezrównana  
bohaterka filmów: „Maskarada” i „Epi-  
zod”.

Według zgodnej opinii prasy zagranicz-  
nej i publiczności Paula Wessely osiągnę-  
ła w tym filmie największy sukces artysty-  
czny, tworząc kreację rzeczywistości na naj-  
wyższą skalę.

Do sukcesu Pauli Wessely w filmie  
„SAM NA SAM” przyczyniają się rów-  
nież jej wielce utalentowani partnerzy ze  
słynnym Hörbigerem na czele.

Reżyserował ten film jeden z najznak-  
omitszych twórców filmowych — słynny  
Geza Bolary.

Ze względu na walory scenariusza, gry  
aktorskiej i reżyserskiej należy film „SAM  
NA SAM” postawić na czele produkcji eu-  
ropejskiej.

To też bezwzględnie dzisiejsza premie-  
ra ściągnie tłumy wielbicieli wielkich fil-  
mów i wielbicieli Pauli Wessely — do ki-  
na „CZARY”.

Chmielewski  
wyjechał do Ame-  
ryki

Gdyńie opuścił motorowiec „Batory”,  
zabierając na pokładzie 455 pasażerów,  
wśród których znajduje się najlepszy bok-  
ser Polski i mistrz Europy wagi średniej  
Henryk Chmielewski.

Przed wyjazdem Chmielewski oświad-  
czył dziennikarzom, że opuszcza Polskę,  
nie tylko ze względów zarobkowych, ale i  
dlatego, że nie był dostatecznie ocenia-  
ny.

## Droga służbowa

P. premier Sławoj - Składkowski, stwier-  
dziwszy, że wielu urzędników państwo-  
wych zwraca się w swoich sprawach z  
przedstawieniami pisemnymi do P. Prezy-  
denta R.P. lub do Marszałka Rydza Śmig-  
łego, wydał okólnik, w którym zaleca ścis-  
łe przestrzeganie drogi służbowej.

NOWY  
rozkład jazdy  
KOLEJOWY i AUTOBUSOWY  
na st. Piotrków  
po 10 gr.

wydawnictwa Zakł. Graf.  
„A. PAŃSKI SPADK.”  
Piotrków Tryb., Legionów 2,

nabyć można w księgarniach  
i kioskach gazetowych. —

W Warszawie wypisz się  
i wypoczniesz tylko  
W HOTELU „CENTRAL”

Nawprost Dworca Głównego, Al Jerozolimskie 47, tel. 99841.

Pokoje od zł. 4.

Woda bieżąca, wanny, winda, telefony,  
garaże, fryzjer damski i męski.

Bar. Restauracja. Kawiarnia na miejscu.

L kowanie tur, stów, wycieczek, zjazdów po cenach znacznie niższych.

35-lecie polskiej placówki  
w Piotrkowie

Przemysł cukrowniczy i handel słody-  
czami stanowią poważny dział w naszym  
życiu gospodarczym. Polskich tych wyt-  
wórni na terenie kraju jest bardzo mało,  
tak, że nawet można je policzyć na palcach.  
Dominujące miejsce zajmuje Piotrków,  
który poszczycić się może taką wytwór-  
nią, znajdującą się pod fachowym kierow-  
nictwem dyplomowanego mistrza cukier-  
niczego p. Feliksa Tenszera.

Zrzeszenie Kupców Wiejskich (Warsza-  
wa, ul. Grójecka 104, m. 10) żywo zaintere-  
sowało się tym działem wytwórczości i w  
nadesłanym nam komunikacie zwraca się  
z apelem do ogółu kupiectwa wiejskiego o  
poparcie rodzimej produkcji cukierniczej.

Ostatnio kierownik i właściciel tej pla-  
cówki p. Feliks Tenszert obchodził rza-

ki jubileusz 35-lecia pracy zawodowej.

35 lat wytrwać na posterunku, pomimo  
wieloletniego kryzysu, jest zasługą godną  
jak największego uznania. A trzeba pod-  
kreślić, że prezes F. Tenszert siedi i idzie  
zawsze dla dobra rozwoju swej placówki  
o własnych siłach, nie oglądając się na  
pomoc instytucji kredytowych.

Trudno w czasach dzisiejszych prowa-  
dzić przedsiębiorstwo o własnych siłach.  
Jednakże dzięki wytrwałości i energii, pre-  
zes Tenszert przemógł wszelkie trudności  
i swe placówki handlowe poprzez kryzys i  
konkurencję zdołał utrzymać a nawet roz-  
winąć, zyskując sobie ogólne uznanie  
wśród wszystkich sfer społeczeństwa.

W dniu jubileuszu otrzymał Prezes Ten-  
szert życzenia ze wszystkich zakątków  
Rzplitej.

**ZAMIANA STARYCH ODBIORNIKÓW**



na  
nowoczesne superheterodyny

**PHILIPS Super 7-30**

z monostetem

ZA DOPLATĄ ROZŁOŻONA NA RATY

W firmie **Ir. LUFT** Piotrków Tryb., Słowackiego 1. Tel. 14-95

## Z ŻYCIA HARCERZY

## Wieczór harcerski w Paryżu

W ub. niedzielę, w Domu Polskim w  
Paryżu, odbył się wieczór harcerski, zor-  
ganizowany przez Związek Harcerstwa  
Polskiego w Francji, w którym wzięli u-  
dział przedstawiciele 3 skautowych zwią-  
zów francuskich, emigracyjnych skautin-  
gów: greckiego, angielskiego, rosyjskiego  
armieńskiego i inn.

Po podwieczorku, który upłynął w mi-  
łej atmosferze, harcerki i harcerze zapro-  
dukowali szereg ataków w strojach naro-  
dowych, poczym, nastąpiły wspólne śpie-  
wy.

Na zakończenie przyjęcia, przedstawicie-  
le wszystkich organizacji skautowych ot-

rzywały w upominku pięknie ilustrowane  
wydawnictwo o Polsce.

## Harcerze w powietrzu

W dniach najbliższych Główna Kwatera  
Harcerzy organizuje w Płocku, tygod-  
niowy, teoretyczny kurs szybowcowy i  
spadochronowy, dla tamtejszego harcer-  
stwa.

Przeszkoleniem będą kierować lotniczy  
instruktorzy harcerscy: p.p. Derengow-  
ski, Burghardt i Brzeski.



## Na łamach prasy

Komunizm  
zabił duszę...

Znakomity pisarz i publicysta Adam Grzymała - Siedlecki omawia na łamach »Kuriera Warszawskiego« zbrodnię w Luboniu i w ten sposób kreśli sylwetkę mordercy:

»Bo cóż ten produkt bolszewickiej

## Na froncie politycznym

CORAZ ŻYWIEJ DZIAŁA  
SZLACHTA ZAGRODOWA

Jak się dowiaduje agencja »Kabel« w Stanisławowie odbyć się ma w połowie marca wojewódzki zjazd szlachty zagrodowej, na którym ma być wybrany wojewódzki zarząd tej organizacji. Dotąd bowiem organizo-

SPRAWY PRACOWNICZE  
W OŚWIETLENIU  
RADY NACZELNEJ Z. P. S.

W końcu lutego odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych. Obradom przewodniczył p. Bederski, zaś poseł Pacholczyk przedstawił Radzie

## ŻELAZKO ELEKTRYCZNE ZAWSZE GOTOWE JEST DO UŻYTKU

obcesji, cóż ten konkretny Wawrzyniec Nowak? Moralnie i umysłowo nie wiele więcej reprezentuje on od kuli rewolwerowej, którą utkwili w głowie zamordowanego. On? To tylko medium, działające hypnotycznie pod nakazami komunistycznych hasel, teorii, wskazań i pasyj. Kapłana katolickiego u stóp ołtarza w kościele lubońskim zabijał fizycznie ja-

wane były tylko powiatowe względnie obwodowe koła szlachty zagrodowej.

CO BĘDĄ ROBIĆ KOŁA  
POLAKÓW-EWANGELIKÓW

W związku z powołaniem do życia na terenie województwa południowo-wschodnich Kół Polaków —

sprawozdanie z akcji na terenie Sejmu w sprawie skasowania podatku specjalnego oraz omówił nowe projekty ustawodawcze, dotyczące swiata pracowniczego. W dyskusji, jaka się wywiązała w sprawie podatku specjalnego, Rada Naczelna stanęła na stanowisku, iż od podatku tego winni być zwolnieni całkowicie pracownicy samorządowi, albowiem

## ŻELAZKO ELEKTR. KOSZTUJE TYLKO 13 ZŁ. 50 GR. NA SPŁATY PO 1 ZŁ. MIESIĘCZNIE

kiś Wawrzyniec Nowak, ale człowieka i duszę ludzką w Wawrzyńcu Nowaku zabił przed tym — komunizm».

Przed tym, nim nastąpiła śmierć fizyczna śp. ks. St. Streicha, uśmiercona została dusza Wawrzyńca Nowaka. Sprawcę duchowej i moralnej śmierci mordercy był komunizm.

Ewangelików, agencja »Kabel« dowiaduje się ze źródła miarodajnego, iż będzie to organizacja o celach czysto religijnych, a zadaniem jej będzie zgrupowanie Polaków-Ewangelików w jedną organizację polską, dalej wprowadzenie nabożeństwa ewangelickiego w języku polskim oraz tworzenie w przyszłości odrębnych gmin ewangelickich.

świadczania ich z tego tytułu nie wpływają do Skarbu Państwa, co było głównym założeniem podatku specjalnego od uposażeń z funduszy publicznych. Na posiedzeniu tym postanowiono również wysłać do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych delegację pracowników samorządowych, która przedstawi postulat swojej organizacji.

**Miód** 100% czysto pszczołowy pod gwarancją bez żadnych domieszek. Jasny lipcowy, twardy deserowy wysyłamy za zaliczką pocztową ku największemu zadowoleniu 3 kg. 8 zł., 5 kg. 12 zł., 10 kg. 23 zł., 20 kg. 45 zł., 30 kg. 65 zł., razem z opakowaniem i opłatą pocztową.

Małopolski Export Miodu  
w Nisku.

## RESTAURACJA

## „UDZIAŁOWA“

Piotrków Tryb., Słowackiego 28, Tel. 14-48

Wydaje codziennie smaczne i tanie obiady na maśle  
różne potrawy a la carte. Bufet bogato zaopatrzony  
w trunki różnego rodzaju oraz zakąski.

Na kranie stale świeże piwo Okocimskie!

H. O. STEHLE.

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewińskiego

15

Zagadka  
pociągu pośpiesznego

— Pan zapomina, że zadano mi narkotyk — odparł spokojnie konduktor.

— Czy pan wie przynajmniej, jak się ów Amerykanin nazywa?

— Niestety nie.

— Może kto z obecnych może mi udzielić o nim informacji? — zapytał Sopron obrzucając wzrokiem salę. — Może ktośkolwiek zna jego nazwisko?

Przez chwilę panowała cisza. Nagle Zofia, która błada, na pół przytomna siedziała nieruchomo na swym krześle uniosła się i powiedziała:

— Poznałam tego pana w wagonie restauracyjnym nazywa się Stanley.

— Aha — mruknął Sopron przypatrując się jej nieufnie. — To pani jest tą osobą, którą konduktor zobaczył we drzwiach kabiny zamordowanego?

— Tak... Pomyliłem drzwi — Zofia spuściła oczy.

— No, to wyjaśnimy później. Uie rozu-

ley mógł się ulotnić, jak kamfora... Zgodnie pańskim zeznaniem — Sopron zwrócił się do pułkownika — widziano go już po wykryciu zbrodni. A potem pociąg już się nie zatrzymywał.

— I znowu pan taki pewny siebie! — ulżył sobie Rosso, śmiejąc się szyderczo. Imre Sopron podskoczył po raz drugi w górę ze zdumienia.

— Pan sobie drwi ze mnie, przecież rozkład jazdy...

— Zostawmy rozkład jazdy w spokoju. Nie mam też najmniejszej ochoty tracić czasu na drwiny z pana — sztychł wciąż nieublagany pułkownik. — Faktem jest, że pociąg się zatrzymał. Kto pociąg ujął za rączkę hamulca. Pozwoli pan, pa nie szefie bezpieczeństwa, że wyrażę swe zdumienie, iż jest pan tak źle o wszystkim poinformowany. Nie, stanowczo nie mogę służyć panu komplementami!

X.

— Tak się więc rzeczy mają — zakończył

czyli swe sprawozdanie Imre Sopron, opowiadając sędziemu śledczemu szczegóły przebiegu wypadków. Odetchnął głęboko i otarł pot, który wystąpił mu na czole.

Sędzia Karczaga zastanowił się. Był to człowiek poważny, o kwitnącej cerze, miękkim głose, otwartej głowie i słusznym go. może nawet nieco zbyt słusznym wroście. Umiał rozumować chłodno i dlatego zwykle udawało mu się osiągnąć znacznie realniejsze wyniki, aniżeli zapalczywemu i zachłannemu szoferowi bezpieczeństwa.

— Zastanówmy się jeszcze wspólnie nad osiągniętymi rezultatami dochodzeń — proponował po pewnej chwili. — Tak więc jeden z podróżnych ekspresu Rzym-Budapeszt, niejaki Luigi Tocello, jak to wynika z napisu na kartce wizytowej, przy mocowanej do walizki, został dziś w nocy zakluty w wagonie sypialnym. Według opinii lekarza, skonstatował między godziną drugą a trzecią w nocy.

Kabina zamordowanego była otwarta, poza tym był on ubrany, z czego można by było wnioskować, że kogoś oczekiwał. Zwłoki wykrył dzisiaj rano konduktor, któryemu podrzucano paczkę opiumowanych papierosów, a którego uwagę zwrócił krzyk pewnej kobiety, stojącej w kabine ścisłej mówiąc we drzwiach kabiny, zajmowanej przez ofiarę zbrodni.

Wkrótce po wykryciu zbrodni ktoś ciągnął za rączkę hamulca i zatrzymał pociąg: jeden z podróżnych wagonu sypialnego zniknął, pozostawiając w wagonie swe bagaże. Wysunął się prawdopodobnie przez okno, które pozostawił otwarte. Czy to co powiedziałem dotychczas, ścisłe?

— Tak. A co się tyczy kelnera...

— O tym pomówimy później. Oczywiście najbardziej poszlakowana jest przysiężka ta osoba, którą spotkaliśmy w miejscu przestępstwa.

— Słusznie. Proponuję, by ją natychmiast aresztować.

— Zanim cokolwiek postanowimy, patrzymy każdy szczegół z osobna i równajmy go z innymi faktami. Bynajmniej przesłuchać najprzód te osoby, które znajdowały się w kabinach sąsiadujących z miejscem zbrodni. Zgodnie z listą pasażerów, byli to pasażerowie zająjący kabiny 104 i 107; kabina 106 była pusta.

— Dobrze zatem. W kabine 104 siedział pewna marchesa w 107 zaś jakiś pan.

— Przesłuchajmy więc najprzód oboje, a następnie owego pułkownika, który się tak niecierpliwi i żąda powiadomienia pośła włoskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KARBOLINE  
SADOWNICZA

D. K. M.

oraz środki chemiczne  
zwalczania chorób i szkodliwych  
roślin uprawnych

POLECA

Skład Apteczny

P. Podgórskiego

Słowackiego

Ceny fabryczne.

## HUMOR

SEKRETARKA.

— Czy pani zna stenografię?  
— W piśmie nie, ale w słowie świetnie.

W DZISIEJSZYCH CZASACH.

Przed sklep jubilerski zajeżdża samochód, z którego wysiada elegancki pan z ręką na temblaku. Wchodzi, ogląda spójnik, wreszcie wybiera piękny naszyjnik.

— Ile on kosztuje?

— 5.000 złotych!

— Dobrze, lecz może pan raczy mi napisać za mnie kilka słów do żony?

— Jak widzi pan, nie władam prawą ręką.

— Uprzejmy jubiler chętnie zgadza się pisać pod dyktando:

„Moja kochana! Oddawcy niniejszego wydadź 5000 zł.“

— Pan bierze kartkę, wynosi ją do sklepu, przed sklepem szoferowi, po wraca do sklepu i czeka. Po kwadransie szofer wraca z pieniędzmi. Pan płaci, biera naszyjnik i wychodzi. Kiedy już wrócił do domu wieczorem, żona pyta go pytaniem:

— Dlaczego przysłałeś po 5.000 zł.

Znakomite ciastka i pączki Gajewskiego codziennie w „Pijalni Mleka“



KINO-TEATR

AS

PL. NIEPO-  
LEGŁOŚCI 2  
właśc.  
onopińska  
Piaskowska

**Dziś i dni następnych!**  
A. ZUKOR ma zaszczyt przedstawić słynną powieść REX  
BEACHA, przetłumaczoną na wszystkie języki świata pt.

## Dziewczę z dalekiej północy

Przygody poszukiwaczy złota na Alasce.

W rolach głównych:

JEAN PARKER, LEO CARRILLO, JAMES ELLISON.

NAD PROGRAM: **Aktualności świata**

KINO-TEATR

ROMA

Al. 3-go Maja 11.

DZIŚ! Najciekawszy wielki film bieżącego sezonu z ulu-  
bienią publiczności **SYLVIA SYDNEY**

## ŚLEPY ZAULĘK

Walka z „wrogiem Nr. 1”. Tajemnica ulicy potępionych  
Nad program: Kolorowy dodatek i aktualności

Na seansach popołudniowych ostatnie dni

## SZARŻA LEKKIEJ BRYGADY

z EROLLEM FLYNNEM

## Na ucho...

AWO KOBITEY.

Wobec zbliżenia między Londynem, a  
ymem, zachodzi pytanie, czy Marianna  
życzy za John Bullem, czy też zachowa  
ębną politykę?

Raczej to ostatnie... Przecież według no-  
go francuskiego prawa małżeńskiego,  
a już nie jest obowiązana iść za mę-  
!

ERWONA TEMIDA.

Wczec dzieje się na procesie w Moskwie  
— Jestem niewinny! — woła Krestin-

— To nic nie szkodzi, towarzyszu! —  
akajał go przewodniczący. — Niewin-  
h już też rozstrzeliwałeś!..

MPO.

ewien żółw cierpiąc na silną migre-  
poprosił swego sąsiada ślimaka o prze-  
sienie mu z pobliskiej apteki tabletki  
iryny. Ślimak niezwłocznie ruszył w  
ę.

lija godziną, dwie... dzień cały.. ty-  
n... miesiąc, dwa miesiące... rok wresz-  
— ślimak nie wraca. Żółw szaleje z bó-  
Zrozpaczony rozgląda się dokoła i spo-  
rega w odległości kilkunastu kroków śli-  
ka.

Ach, ty stary niedołęgo! — woła z  
ieknością.

Ślimak odwraca się i mówi:

— Jeżeli pan będzie tym tonem zwrac-  
się do mnie, to wcale nie pójde!

NAD SIŁY.

o gabinetu dyrektora B... wbiega jed-  
z urzędnicek.

— Panie dyrektorze, pan prokurent  
mał mnie pocałować.

— Trudno, proszę pani... Ja sam nie  
ęę wszystkiego robić!

OBA UCZCIWOŚCI.

ipman przychodzi do Ezenhozena. Na  
ku Ezenhozena leży złotówka.

— Na co leży ta złotówka? — Pyta się  
man.

— To jest dla wypróbowania uczciwoś-  
udzkiej. Jeżeli po wyjściu interesan-  
złotówka zginie, to ja wiem, że on jest  
dziej.

— To ty powinieneś położyć 10 zł., bo  
złotówkę nik się nie połaszczy.

— 10 zł., to ja bym sam zabrał.

## OKAZJA

szynkę biurową  
emperowania ołówków  
sprzedam okazjnie tanio.

Obejrzyć można we firmie

A. PAŃSKI SPADK."

rków Tryb., ul. Legiogów 2, tel. 10.55.

## Piękny przykład!

O rozbudowę szkolnictwa na Kresach Wschodnich

Ze wszystkich dzielnic Rzplitej Kresy  
Wschodnie są może najbardziej ubogie w  
urządzenia i instytucje kulturalno - oś-  
wiatowe, co się wiąże z ich słabym rozwo-  
jem gospodarczym

W interesie ogólnym kraju i zwłaszcza  
Wschodnich jego rubieży leży, jak najin-

nu obywatelskiego dała Warszawska Fab-  
ryka Gilz „Sokół”, której zarząd i pracow-  
nicy złożyli się na ufundowanie szkoły po-  
wszechniej kolonia Dąbrowica w powiecie  
Kowieńskim w gminie Maniewiczze.

Staraniem inicjatorów uruchomiono tam  
szkołę, w której kształci się 30 dzieci, otrzy-



tensywniejsza praca nad podniesieniem  
ich poziomu gospodarczego i kulturalne-  
go.

Każdy krok naprzód w tym kierunku  
jest pozycją dodatnią w bilansie ogólno-  
krajowym i przyczynia się do rozwoju do-

mując nie tylko naukę, lecz i dożywianie  
na miejscu, oraz w razie potrzeby niezbęd-  
ną odzież i obuwie.

Szkoła została wyposażona w niezbędne  
pomoc naukowe, sprzęty szkolne i całko-  
wite urządzenia.



brobytu i zapewnienia lepszego jutra na-  
szym Kresom.

Pierwszorzędne znaczenie w tym kierun-  
ku mają wszelkie poczynania kulturalno-  
społeczne, a przede wszystkim zaś wysił-  
ki ku rozbudowie szkolnictwa. Każda ini-  
cjatywa w tej dziedzinie winna być nale-  
życie oceniona i co najważniejsze — powin-  
na jako przykład pobudzić do naśladow-  
nictwa.

Piękny przykład takiej inicjatywy i czy

Na święta dzieci otrzymały podarki i  
słodczyce.

Całkowite utrzymanie szkoły pokrywa-  
ją w połowie zarząd fabryki „Sokół” i w  
połowie pracownicy tej fabryki.

Dzieło podjęte przez fabrykę „Sokół” po-  
winno znaleźć naśladowców i zachęcić do  
pracy kulturalno - oświatowej na Kre-  
sach wszystkich, którzy dbają o dobro kra-  
ju.

## Zaginienie dwu uczennic

ze szkoły powszechnej w Łodzi

ŁÓDŹ. 5.3. Wydział śledczy powiado-  
miony został o zaginięciu dwu uczennic ze  
szkoły powszechnej na przedmieściu Księ-  
ży Młyn. 14-letniej Zofii Olszewskiej i 15-  
letniej Janiny Wójcikówny.

Istnieje przypuszczenie, że uciekły z do-  
mów rodzicielskich.

Policja rozpisała za uciekinierkami li-  
sty gończe.

## Negus—wasalem Włoch?

LONDYN. 5.3. „Daily Herald” podaje  
sensacyjną wiadomość, jakoby Mussolini  
zapropomował Negusowi, w zamian za od-  
stąpienie Abisynii Włochom, administra-  
cję paru większych prowincji etiopskich.

Tranzakcja zaproponowana została pod  
czas wizyty, jaką lord Halifax złożył Ne-  
gusowi przedwczo-raj.

**Uwaga!** Znacznie  
TANIEJ  
bo w mieszkaniu!



Skład sukna  
i korytów  
przy  
ulicy

Jesteśmy za biedni na kupno lichych towarów.  
posiada na składzie  
duży wybór materiałów  
na ubrania i palta mę-  
skie oraz na płaszcze  
i kostiumy damskie.

**Słowackiego 7**



**Uwaga!**

Dogodne  
warunki  
SPŁATY  
Zapamiętaj  
adres: SŁOWACKIEGO 7, I p.



# Przygody Agapita Krupki



Wielka wygrana 100.000 złotych padła na numer 53915. 75 000 na numer 49812 loterii klasowej, wybrane przez jasnovidzącą medium Tamara. Przepowiednie jasnovidzącej medium Tamary zaskakują

każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanego osoby. Ścisłe indywidualne opracowania horoskopów i analiz grafologicznych. Podać dokładną datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1.— Zł. znacz. poczt. na portu. Adres. Medium Tamara, Kraków, Straszewskiego 25.

## ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy naszą P.T. Klientelę, że otrzymaliśmy

### KALKĘ DO MASZYN i KALKĘ DO OŁÓWKA marki „KARTRO”

kalka ta o niedoścignionej jakości jest nie brudząca, daje dużą ilość odbitek i starczy na dłuższy okres czasu.

Posiadamy też **OCHRONIACZE** do wałków w maszynach dopisania

Zakł. Graf. „A. Pański Sp. Akc.” Piotrków, Legionów 2.

#### UCZĘ PISAC NA MASZYNIE

najnowszą metodą ślepą 3 systemy maszyn. Nauka indywidualna.

Piotrków, Legionów Nr. 2.

LOKAL 6-cio pokojowy II p. z wygodami do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość u właściciela, Legionów 3.

## Nowela tygodniowa

VICENTE BLASKO IBANEZ

# MUR

Tłum. z hiszpańskiego Helena Bychowska

Zawsze ilekroć wnukowie ojca Rabosy spotykali się z synami wdowy Gasparra na jednej ścieżce sadu, lub na jakiegokolwiek ulicy miasteczka Campahar, wszyscy sąsiedzi gorąco komentowali to wydarzenie. „Spójrzeli na siebie!” „Wygrażali sobie!” To skończy się źle i pewnego dnia, gdy najmniej się będą tego spodziewać, mieszkańcy miasteczka spotkają się z nową, przykrą niespodzianką.

Burmistrz i najznaczniejsi sąsiedzi starali się zasilać pomiędzy chłopcami zgodę, a ksiądz, staruszek Boży, chodził z jednego poważniejszego domu do drugiego, prosząc, aby zapomnieli uczynionych nawzajem krzywd.

Powstała trzydziści lat temu niezgoda pomiędzy rodziną Rabosa i Casparra, zaniepokoiła miasteczko Campanar.

W wesołym tym miasteczku prawie na progu Walencji, które z nad brzegów rzeki przylgało się miastu okrągłymi oknami, spiczastej dzwonnicy, powtarzali ci barbarzyńcy z istic afrykańską zaciętością dzieje walk i gwałtów wielkich rodów italskich w średniowieczu.

Niegdyś byli wielkimi przyjaciółmi; do my ich, pomimo, że położone na różnych ulicach, stykały się podwórzami i były przegrodzone jedynie niskim murem z gipsu, mieszanym ze słomą.

Pewnego wieczoru podczas podlewania ogrodu jeden z Casporrów wystrzelił do syna ojca Rabosy, którego najmłodszy syn, aby nie powiedziano, że w rodzinie zabrakło mężczyzny, po miesiącu śledzenia i pilnowania, wpakował mordercy kulę po między brwi.

Odtąd obydwie rodziny żyły jedną myślą: by się wytepić wzajemnie, troszcząc się bardziej o wykorzystanie nieuwagi wroga, niż o uprawę pól.

Strzelanina na ulicy, strzały o zmroku odzywające się z nad rzeki z pośród trzcin nadbrzeżnych, strzały, gdy zniecierpliwiony

wróg powraca z pola.

Tak, iż niejednokrotnie któryś Rabosa czy Casporra wracał z cementarza z kilku ma uncjami śrutu pod skórą. Chęć zemsty nie malała, a nawet wzrastała wraz z nowymi pokoleniami. Wydawało się nawet, jakby w obydwu domach dzieci wychodziły z łona matek, wyciągając ręce do karabinu, z którego chciałoby strzelać do swych wrogów.

Po trzydziestu latach walk w domu Casporry pozostała tylko wdowa z trzema synami, dorosłymi młodzieńcami, którzy byli podobni do wież, zbudowanych z muskułów.

W drugim zaś domu pozostał ojciec Rabosa, starzec osiemdziesięcioletni, siedzący nieruchomo na pleconym fotelu, z nogami sparaliżowanymi, niby poryte zmarszczkami uosobienie bóstwa zemsty, przed którym jego wnukowie poprzysięgali bronić prestiżu rodziny.

Lecz czasy nadeszły inne. Już nie można było pozwolić na strzelanie, jak niegdyś czynili ojcowie, wyszedłszy z kościoła po wysłuchaniu Mszy Świętej na placu publicznym.

Policja nie spuszczała ich z oczu, sąsiedzi czuwali nad nimi i wystarczyło któreś z nich zatrzymać się choćby na chwilę na ścieżce lub za rogiem ulicy, by otoczył go tłum ludzi, doradzających pokojowe rozstrzygnięcie sprawy.

Zmęczeni tym nieustannym czuwaniem i opieką, która wypaczała ich plany i stała się przeszkodą, Casporrowie i Rabosowie skończyli na tym, że zaprzestali wzajemnego poszukiwania się i nawet zaczęli stroić i uciekać od siebie, jeżeli przypadek ich stykał na jednej drodze.

Ich pragnienie odseparowania się i nie patrzenia na siebie było tak wielkie, że murek, przegradzający ich podwórza, wydał im się za niski.

I kiedy kury jednych i drugich, wskazując na drewniane słupki murku, żyły w doskonałej przyjaźni, to kobiety obu domostw wymieniały pomiędzy sobą przez okna gesty, wyrażające pogardę.

Tego dłużej nie można było znieść, więc wdowa Casporra kazała swym synom po dzieńś murek o trzy łokcie wyżej.

Sąsiedzi naturalnie pośpieszyli natychmiast z zademonstrowaniem swej pogardy i przy pomocy kamieni i cementu dodali kilka cali do wysokości istniejącej przez grody.

W ten sposób przez te nierokie i nieustanne dowody nienawiści murek rósł i rósł. Już nie widać było okien, wkrótce potem już nie było widać i dachów biedne płaki podwórzowe drżały ze strachu w posępnym cieniu tego murzyska, które im przesłaniało część nieba i ich pianie brzmiało smutnie i cicho przez przegrodę, pomiędzy nienawiści, który zdawał się być zbudowany z kości i krwi jej ofiar.

W ten sposób czas upływał dwóm rodzinom bez podniecenia, lecz i bez zbliżenia ku sobie: trwały nadal nieruchome i skry sializowane w swym gniewie.

Pewnego popołudnia dzwony kościelne zadzwoniły na alarm. Płonął dom ojca Rabosy. Wnukowie byli na polu, żona jednego z nich prała bieliznę przy studni, a tymczasem rzez szczeliny drzwi i okna do mu wybuchał gesty dym z pionowej słomy. Tam wewnątrz, w tym piekle, które z rykiem obejmowało coraz większe przestrzenie, znajdował się dziadek, biedny ojciec Rabosa nieruchomy na swym wyplatany fotelu.

Wnuczka, lamentując, wyrwała sobie włosy z głowy, oskarżając się, że przez nieuwagę stała się winną nieszczęścia, a tłum gromadził się na ulicy, przestraszony niezwykłą siłą pożaru.

Ci którzy byli odważniejsi, starali się otworzyć drzwi domu, lecz byli zmuszeni cofnąć się przed wybuchem gestego dymu, który przez otwarte drzwi zionął na ulicę iskrami.

— „Dziadek! Biedny dziadek! wołała dziewczynka, naprzód szukając wzrokiem wokoło zbawcy.

Wtem trzej młodzieńcy rzucili się wewnątrz płonącego domu. Byli to trzej Casporrowie. Spojrzeli po sobie porozumiewawczo i, nie tracąc naprzód słów, skończyli jak salamandry w olbrzymich stosach.

**ZAO SZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI KŁOPOTÓW**  
ZADAJĄC WYRAŹNIE PRZYJMUJĄC JEDYNIENIE ORYGINALNE „OLLA” GUM?  
PATENT FRANC. NR. 790 504  
PATENT AMER. NR. 1039 701

**Doskonały wynalazek!** Użyj piękne zęby tylko w szczotkę do zębów i ma Fima DENTOHYGIENI Kraków, Siemirackiego 15 syła po wpłaceniu na Nr. 415559, 2 zł. za 1 szt. 3.50 za 2 szt., 5.— za 3 sztuki.

**Kwiaty sztuczne**  
w dużym wyborze  
Polna 5 m. 4.

**PROSZKI Kogutek**  
GRYPA, PRZEBIECIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZADAJĄC ORYGINALNE PROSZKI KOGUTEK  
WATROZIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ  
GDYŻ SA JAK NAŚLADOWNICTWA  
ZADAJĄC PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN” TYLKO W WÓWEM OPAKOWANIU  
**TOREBKACH** Higienicznych